

There are no translations available.



14 stycznia br. Rząd przyjął projekt ustawy o zapasach ropy naftowej. Zakłada on, że koszty utrzymywania rezerw będą nadal ponosić firmy sektora naftowego, jednak większość obowiązków związanych z zarządzaniem nimi przejmie Agencja Rezerw Materiałowych. Ma to przyczynić się do obniżenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej w sektorze naftowym, ułatwić wejście na rynek nowym firmom i wzmocnić na nim konkurencję - informuje PAP.

Jak podało Centrum Informacyjne Rządu, potrzeba nowelizacji ustawy wynika z konieczności wdrożenia do polskiego prawa unijnej dyrektywy, która nakłada na państwa UE obowiązek utrzymywania minimalnych zapasów ropy naftowej lub produktów ropopochodnych.

Główne zmiany w systemie zapasów interwencyjnych dotyczą m.in. sposobu obliczania ich ilości. Projekt zakłada zastąpienie terminu zużycie wewnętrzne ropy naftowej i produktów naftowych pojęciem przywozu netto ropy naftowej i produktów naftowych - wyrażonym w ekwiwalencie ropy naftowej - jako podstawy służącej do obliczenia wymaganej ilości zapasów. Wpłynie to na obniżenie wymaganej ilości zapasów - o ok. 320 tys. ton ekwiwalentu ropy naftowej.

Projekt zakłada przekazanie przez firmy paliwowe 10% (docelowo do końca 2017 r. 30%) wielkości utrzymywanych zapasów obowiązkowych ropy naftowej lub paliw do zarządzania przez ARM. W ramach tego przepisu zaproponowano utworzenie nowej kategorii zapasów, tzw. "zapasów agencyjnych". Będą one finansowane przez przedsiębiorców tzw. opłatą zapasową. Jak podaje CIR, przejęcie części zobowiązań dotyczących tworzenia i utrzymywania zapasów obowiązkowych przez Agencję wpłynie pozytywnie na sytuację finansową spółek naftowych.

Według szacunków, wartość 10% zapasów obowiązkowych ropy naftowej lub paliw to ok. 1 mld 483 mln zł. Przedsiębiorcy zyskają ok. 60 mln zł rocznie z tytułu nieponoszenia kosztów utrzymania części zapasów.

Od 2015 do 2017 r. wielkość zapasów obowiązkowych ropy naftowej lub paliw utrzymywanych przez producentów i handlowców zmniejszy się z 76 do 53 dni. Oznacza to redukcję obciążenia o ok. 4 mld 450 mln zł. Ponadto, w ramach zapasów agencyjnych możliwe będzie tworzenie tzw. "zapasów specjalnych" (nie będzie to obowiązkowe).

W celu wypełniania zobowiązań nałożonych dyrektywą, zmodyfikowany zostanie dotychczasowy rejestr producentów i handlowców. Będzie on prowadzony przez prezesa ARM w systemie informatycznym. Ma się składać z trzech części: rejestru producentów i handlowców, rejestru zapasów interwencyjnych i rejestru zapasów specjalnych (prowadzony jest jedynie, gdy zapasy takie są utrzymywane na terytorium Polski).

Dodatkowo, w ramach wdrożenia dyrektywy, wprowadzono przepisy nakładające obowiązki sprawozdawcze na prezesa Agencji. Będzie on przysyłał Komisji Europejskiej skrócony odpis rejestru zapasów interwencyjnych (zawierający wskazanie ilości i postaci, w których są one utrzymywane, według stanu na ostatni dzień poprzedniego roku kalendarzowego). Ponadto, prezes Agencji - na wniosek Komisji Europejskiej - będzie jej wysyłał pełny odpis rejestru zapasów interwencyjnych lub rejestru zapasów specjalnych.

Przedsiębiorcy są zobowiązani do utrzymywania obowiązkowych zapasów ropy naftowej i paliw w wysokości 76 dni średniego dziennego przywozu lub produkcji. Jak informuje CIR, do 2017 roku ta liczba zmniejszy się do 53 dni.

Ministerstwo Gospodarki na projektem pracowało od kilku lat, rozpatrując różne scenariusze zarządzania zapasami. Jednym z wariantów było wykupienie zapasów przy udziale Banku Gospodarstwa Krajowego oraz stworzenie dwóch funduszy. Jeden fundusz - finansowany obligacjami lub kredytem - wykupiłby zapasy od przedsiębiorców, a drugi zbierałby pieniądze na spłatę kredytu i bieżące finansowanie systemu. Zapasy - na zlecenie banku - byłyby utrzymywane przez ARM na podstawie umowy.

Inna opcja zakładała, że ARM w oparciu o kredyty krótkoterminowe stopniowo, w ciągu kilku lat, nabywałaby zapasy obowiązkowe. Natomiast spłata zadłużenia oraz pokrycie bieżących kosztów funkcjonowania systemu zapewniałaby nałożona na producentów i handlowców opłata celowa. Zamiast zaciągać pożyczki i potem je spłacać, pieniądze na zakup zapasów w ratach przez ARM mogłyby pochodzić z comiesięcznych opłat od przedsiębiorców.

Obecnie zapasy dzielą się na państwowe - tworzone przez Ministerstwo Gospodarki i zarządzane przez ARM - oraz na zapasy obowiązkowe przedsiębiorców. Są oni zobowiązani do utrzymywania zapasów ropy naftowej i paliw w wysokości 76 dni średniego dziennego importu.

źródło: PAP